



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 1 (24) 2025 | s. 89–108
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2025.1.24-07



DIETRICH BONHOEFFER

DANIEL KALINOWSKI*
Uniwersytet Pomorski w Słupsku

Dietrich Bonhoeffer i znaki pamięci

Streszczenie

Artykuł dotyczy sposobów upamiętniania Dietricha Bonhoeffera, ewangelickiego księdza, który sprzeciwił się nieludzkiemu systemowi III Rzeszy. Do analizy i interpretacji przywołane zostały dwie prace Jane H. Pejsy, amerykańskiej publicystki i historyczki regionalnej, która w swoich pracach zaprezentowała obraz duchownego. W pierwszym opracowaniu, które dotyczyło pomorskiej arystokratki Ruth von Kleist-Tychow pastor jest postacią drugoplanową. Jego rola polega na wspieraniu decyzji ideowych i religijnych znaczących w środowisku konserwatystów niemieckich, w jakim funkcjonowała działaczka. W drugiej pracy Pejsy, która jest zapisem podróży śladami Bonhoeffera na Pomorzu, autorka dużo głębiej podchodzi do tematu. Ukazuje inspirującą rolę pastora w ekumenicznym podejściu do rzeczywistości współczesnego Pomorza.

Słowa kluczowe

Dietrich Bonhoeffer, Pomorze, protestantyzm, Kościół Wyznający, relacje niemiecko-polskie

* Kontakt z autorem: daniel.kalinowski@upsl.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5179-0642.

Jak pamiętać?

Pamięć społeczno-kulturowa na Pomorzu to zjawisko skomplikowane i realizowane w różnych formach i środowiskach. Można o niej pisać w odniesieniu do etnosów (niemiecki, polski, kaszubski, żydowski, szwedzki), które zamieszkiwały i zamieszkują tę krainę geograficzno-kulturową, nawiązując do obiektów (np. Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie), osób (np. Otto von Bismarck) czy wydarzeń (np. II wojna światowa), które są pamiętane i eksponowane w znaczeniach tekstów literackich. Interesujący mnie dzisiaj człowiek – Dietrich Bonhoeffer – to podmiot/przedmiot pamięci ważny z różnych powodów dla kilku kręgów ludzi¹. Po pierwsze, z perspektywy etnicznej, jest on szczególnie istotny dla Niemców i dla Polaków. Po drugie, z perspektywy religijnej, jego działalność to punkt odniesienia dla ewangelików i katolików.

Co do aspektu etnicznego, pamięć o nim wśród Niemców jest na swój sposób oczywista, wszak urodził się w niemieckiej rodzinie i całe swoje życie posługiwał się językiem niemieckim jako pierwszym medium komunikacyjnym. Także właśnie wobec kultury niemieckiej lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku sformułował swoje teksty społeczno-filozoficzne i religijno-pastoralne, co wywołuje do dziś reakcje na gruncie teologii czy szerzej – humanistyki². Co do kontekstu polskiego, pamiętanie o Bonhoefferze nie jest takie oczywiste. W ujęciu edukacji historycznej z pewnością ma ono znaczenie uświadomienia dzisiejszym obywatelom Polski, a zwłaszcza Dolnego Śląska (Wrocław) i Pomorza (Szczecin, Koszalin, Sławno), że w przestrzeni geograficznej państwa polskiego działał Niemiec, którego nie należy wiązać z nazizmem czy wrogimi wobec Polaków działaniami germanizacyjnymi³. Ponad uwarunkowaniami niemieckiego lub polskiego dyskursu etnicznego znajduje się jeszcze możliwość memorialno-identyfikacyjnego znaczenia Bonhoeffera dla Pomorzan, ludzi zamieszkujących dzisiejsze demokratyczne państwa narodowe (Republikę Federalną Niemiec i Rzeczpospolitą Polską), którzy nie do końca są przekonani co do tego, że w państwach

¹ Wskazują na to prace zbiorowe wydawane jako efekt Międzynarodowych Dni Bonhoefferowskich w Szczecinie, np.: *Rola muzyki w życiu ks. Dietricha Bonhoeffera*, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora (Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2011); *Ks. Dietrich Bonhoeffer jako patriota swoich czasów / Pastor Dietrich Bonhoeffer als Patriot seiner Zeit*, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora (Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2018).

² Ich charakterystyka w pracach np. Andrzej A. Napiórkowski, *Dietrich Bonhoeffer i jego wizje Kościoła* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 2004); Piotr Kopiec, *Kościół dla świata. Wiarygodność Kościoła w teologicznej interpretacji Dietricha Bonhoeffera* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008).

³ Patrz wypowiedzi zawarte w pracy zbiorowej: *Wierzyć w Tego samego i tak samo. Ekumeniczna dogmatyka Dietricha Bonhoeffera*, red. Jarosław M. Lipniak (Świdnica: Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej, 2006); *Budowanie mostów między narodami, wyznaniem, pokoleniami – wpływy Bonhoeffera wczoraj i dziś*, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora (Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2014).

narodowych mają możliwość pełnego praktykowania swojej obywatelskiej podmiotowości. To dla nich właśnie może pastor-polityk stać się przykładem człowieka odnajdującego przestrzeń szczęśliwej egzystencji na Pomorzu, w rejonie oddalonym od zgiełku wielkich miast czy agresywnej cywilizacji, w krainie, w której duchowny spotkał swoją narzeczoną i w której zamierzał wypełnić swoją posługę duszpasterską⁴.

Inne jeszcze kwestie problematyki pamięci pojawiają się przy analizie aspektów religijnych działalności Bonhoeffera. Dla ewangelików to odważny i odpowiedzialny lider duchowości, który nie stracił głębokiego związku z Biblią oraz Ewangelią⁵. Nie porzucił na studiowaniu Pisma świętego, nie wybrał drogi chrześcijańskiego filozofowania, lecz zaangażował się z uniwersalnymi przesłaniami etycznymi w życie społeczne, obywatelskie i polityczne. Dla katolików postawa duszpasterska Bonhoeffera także jest frapująca, zwłaszcza jeśli przywołać jego system kształcenia duchownych i zakładanie zbiorowych wikariatów⁶. Ponadto z katolickiego punktu widzenia ważne jest to, że działał w ruchu ekumenicznym i nie przystąpił do współpracującego z narodowym socjalizmem ruchu *Deutsche Christen*.

Proponowane poniżej przykłady pamięci o Bonhoefferze odnotowane zostały w dwóch wymiarach: najpierw w odniesieniu do kilku znaków pamięci w sferze literatury biograficzno-wspomnieniowej, sformułowanej oryginalnie w języku niemieckim albo angielskim, a później przetłumaczonej na język polski. Następnie zaś, tytułem uzupełnienia, sprawdzam, co w tekście wspomnieniowo-formacyjnym pozostało po działalności duchownego w kilku miejscach dzisiejszej polskiej przestrzeni geograficznej Pomorza⁷. Ujęcie takie jest więc

⁴ Pomorski aspekt zaznaczali w swoich wystąpieniach ewangelicki pastor Hans-Udo Vogler, „Dietrich Bonhoeffer. Christ, Pfarrer im Widerstand gegen Hitler”, w: *Wielkie Pomorze. Wierzenia i religie*, red. Daniel Kalinowski (Słupsk–Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe AP, Instytut Kaszubski, 2015), 348–360 oraz katolicki ksiądz: Jan Turkiel, „«Kim jestem?» Dietricha Bonhoeffera”, w: *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, red. Adela Kuik-Kalinowska, Daniel Kalinowski (Słupsk–Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe AP, Instytut Kaszubski, 2011), 229–240.

⁵ Ukazują to artykuły w pracach zbiorowych: „Dietrich Bonhoeffer na 500-lecie Reformacji”, red. Joel Burnell, Piotr Lorek, Wojciech Szczerba, *Theologica Wratislaviensis*, 11 (2016); *Spotkanie Bonhoeffera z Lutrem*, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora (Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2017).

⁶ Wiesław Bokajło, „Niemiecki protestantyzm polityczny (do 1939 r.)”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 1033 (1989), XXXIV: 79–107; Marian Grzęda, „Postać pastora Dietricha Bonhoeffera i jego antyfaszystowska działalność”, w: *Antyfaszystowska działalność Kościoła katolickiego i ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim. Pastor Dietrich Bonhoeffer i ksiądz Albert Willmsky*, red. Marian Grzęda (Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 2003), 13–28; Elżbieta Laskowska, „Jak mówić o Bogu w postateistycznym świecie? Analiza myśli Dietricha Bonhoeffera i jej implikacji dla wiary katolickiej”, *Analecta Cracoviensia* 51 (2019): 193–208.

⁷ Czynię to w nawiązaniu do broszur: Dirk Schulz, *Dietrich Bonhoeffer. Jahre in Pommern. Stationen auf einem außergewöhnlichen Lebensweg / Dietrich Bonhoeffer. Lata spędzone na Pomorzu. Etapy na jego wyjątkowej drodze życia* (Düsseldorf: Internationale Bonhoeffer-Gesellschaft Sektion Bundesrepublik Deutschland, 1995); Martin Krause, *Erwin Schutz 1907–1942. Ein Landpfarrer in Hinterpommern, sein Weg in die Bekennende Kirche, seine Hausgemeinschaft mit Dietrich Bonhoeffer im Pfarrhaus von Groß Schlönwitz 1937–1939*

próbą odnalezienia języka opisu człowieka dla chrześcijaństwa i pomoroznawstwa ważnego, który swoim znaczeniem wykracza poza możliwości opisu w jednym tylko dyskursie humanistyki, zachęcając tym samym do ujęć interdyscyplinarnych oraz międzynarodowych.

Ślady pamięci w „hagiografii” rodzinnej

Wśród dzisiejszych opracowań dotyczących Dietricha Bonhoeffera obraz jego działalności jest różnorodny. Inaczej pamiętają go rówieśnicy, inaczej uczniowie, jeszcze odmiennie akcentują sens jego czynów ludzie żyjący współcześnie⁸.

Z perspektywy literaturoznawczego opisu form pamięci o niemieckim pastorze warto przywołać charakterystyki, jakie zawarła w swoich historycznych opracowaniach Jane Pejsy (1929–2019). Autorka była nie tyle akademicką historyczką, co eseistką, publicystką i badaczką lokalnej przeszłości. Urodziła się w Minneapolis (Minnesota, USA), gdzie uczyła się w Carleton College. Studiowała matematykę i język niemiecki, później zajęła się informatyką, zostając z czasem jedną z pierwszych kobiet-programistek komputerowych. Była dwukrotnie zamężna. Jako dojrzała kobieta zaczęła w latach osiemdziesiątych XX wieku pisać w duchu historii regionalnej, najpierw publikując pracę o serii tajemniczych morderstw w Nowym Jorku⁹. Potem przygotowała ambitny opis biografii Ruth von Kleist, pruskiej matriarchini, która odegrała ważną rolę w konserwatywnym ruchu politycznym Niemiec pierwszych dekad XX wieku¹⁰. Następnie powstała praca o Gratii Countryman, pierwszej kobiecie, która była naczelną bibliotekarką w Minnesocie¹¹. Następnie opublikowała charakterystykę Michaela Romanoffa, oszusta, który stworzył sieć restauracji w Hollywood i Kalifornii¹². Jane Pejsa napisała również biografię Emily Peake, Indianki i działaczki na rzecz praw człowieka, równości i godności w Minneapolis¹³. Jedną z ostatnich prac amerykańskiej pisarki są eseistyczne

(Bonn: Selbstverl., 1999); Mikołaj Iwański, „Pomorska przystań Dietricha Bonhoeffera (1906–1945)”, *Materiały do poznania regionalizmu śląskiego*, 5 (2002): 71–78.

⁸ Co do życiorysu niemieckiego pastora polski czytelnik może bazować na dostępnych w tłumaczeniu biografiach: Eberhard Bethge, *Dietrich Bonhoeffer. Świadek Ewangelii w trudnych czasach*, przeł. Bogusław Milerski (Bielsko-Biała: Augustana, 1996); Josef Ackermann, *Dietrich Bonhoeffer. Wolność ma otwarte oczy*, przeł. Eliza Pieciul-Karmińska (Poznań: Wydawnictwo „W drodze”, 2007).

⁹ Jane H. Pejsa, *The Molineux affair* (Minneapolis: Kenwood Pub., 1983).

¹⁰ Jane H. Pejsa, *Matriarch of conspiracy. Ruth von Kleist, 1867–1945* (Minneapolis: Kenwood Pub., 1991).

¹¹ Jane H. Pejsa, *Gratia Countryman. Her life, her loves, and her library* (Minneapolis: Nodin Press, 1995).

¹² Jane H. Pejsa, *Romanoff-Prince of Rogues: The Life and Times of a Hollywood Icon* (Minneapolis: Kenwood Pub., 1997).

¹³ Jane H. Pejsa, *The Life of Emily Peake: One Dedicated Ojibwe* (Minneapolis: Nodin Press, 2003).

rozważania historyczno-polityczne zatytułowane *Away, tangled past* (2012)¹⁴, które dotyczą ocen życia społecznego Europy Środkowej.

Co do wątków związanych z Bonhoefferem warto w tym miejscu przywołać kilka prac sformułowanych przez Jane Pejsę w różnych latach jej pisarstwa. Pierwszą z nich jest wspomniana już *Matriarch of conspiracy* (1991), która powstała jako propozycja o najbardziej ambitnym zacięciu, w której autorka przedstawiła pastora na drugim planie działalności społeczno-politycznej pomorskiej arystokratki. Inną formą pamięci po Dietrichu Bonhoefferze są książki reportażowo-wspomnieniowe Pejsy: *To Pomerania in search of Dietrich Bonhoeffer*¹⁵ oraz *Mission to Pomerania* (2000)¹⁶, w których jest on w centrum zainteresowania autorki. Łącznie, z trzech prac powstałych w okresie ponad dwudziestu lat, wyłania się sporo obrazów pamięci o Bonhoefferze. Są one względem siebie paralelne, przez co zarys aktywności niemieckiego teologa i etyka nie zmienia się diametralnie. Więcej natomiast dzieje się po stronie wspominającego dawną rzeczywistość literackiego podmiotu, wyrażającego swój stosunek do aktualnego świata i propagującego określony typ wartości, którego wyrazicielem stał się również Dietrich Bonhoeffer. Można więc zauważyć, że stał się on ważnym czynnikiem procesu religijnej formacji czy też wzmocnienia duchowego.

Rozpocznijmy od obszernej pracy popularnonaukowej *Matriarch of conspiracy*, która doczekała się dwu wydań w języku angielskim, a także wersji niemieckojęzycznej. Dla polskiego czytelnika bardzo ważne jest to, że praca Pejsy wyszła drukiem także w Polsce (2003), choć pod znacząco zmienionym tytułem *W imię lepszych Niemiec*¹⁷. Nie spotkała się ona z bardzo dużym zainteresowaniem. Najpoważniejszą reakcją recenzencką jest obszerny artykuł szczecińskiego historyka Włodzimierza Stępińskiego, który dokonał bardzo krytycznej lektury tego dzieła, wskazując na jego merytoryczne nieścisłości oraz stylistyczno-ideowe tendencje, szkodliwe wręcz dla współczesnego czytelnika europejskiego¹⁸.

¹⁴ Jane H. Pejsa, *Away, tangled past. To the future through Poland and Germany* (Minneapolis, Kenwood Pub. 2012).

¹⁵ Jane H. Pejsa, *To Pomerania in search of Dietrich Bonhoeffer. A traveler's companion for those who venture east of the Oder River, seeking markers of Bonhoeffer's life and ministry – 1935 through 1943* (Minneapolis, Kenwood Pub., 1995).

¹⁶ Jane H. Pejsa, *Mission to Pomerania. Where Bonhoeffer met the Holocaust. A History and Traveler's Journal* (Minneapolis: Kenwood Pub., 2000).

¹⁷ Jane H. Pejsa, *W imię lepszych Niemiec. Życie Ruth von Kleist-Retzow 1867–1945*, przeł. Wanda Tycner, Janusz Tycner (Gdańsk: Polnord-Oskar, 2003).

¹⁸ Włodzimierz Stępiński, „Arystokratka i «Grandseigneurs» protestanckiej konspiracji niemieckiego Wschodu przeciw Hitlerowi w okowach hagiografii historycznej”, *Acta Cassubiana* 9 (2007): 118–150.

Jane Pejsa w opracowaniu *W imię lepszych Niemiec* Bonhoefferowi najwięcej miejsca przeznaczona w szóstym rozdziale (*W przyjaźni z pastorem*), choć pojawia się on również w rozdziale wcześniejszym (*Babka i jej wnuki*) i późniejszym (*Ostatnia seniorka rodu*). Obecność pastora w świecie Ruth von Kleist jest silnie wyczuwalna i wynika z dwóch powodów: relacji towarzyskich, jakie utrzymuje ona z socjetą niemiecką tamtych czasów oraz z racji swoich indywidualnych wyborów duchowych. Według amerykańskiej badaczki główna bohaterka opracowania zaczyna w pełni doceniać znaczenie teologa, kiedy polityka Adolfa Hitlera coraz bardziej zmienia rzeczywistość społeczną w Niemczech, co w relacjach międzynarodowych doprowadza do wcielenia Austrii i części Czech do Rzeszy i wreszcie do wojny z Polską. To wówczas Ruth von Kleist, kiedy rozważa możliwości postępowania swoich bliskich w momencie otrzymania karty mobilizacyjnej do Wehrmachtu, zaczyna głębiej rozumieć postawę Bonhoeffera i traktuje teologa jako swojego duchowego powiernika. Wówczas to odwiedziła pastora w Kikowie (niem. Kickow), wprowadzając w jej życie pewne uspokojenie i wiarę, że ofiara, jaką składa ze swoich potomków, nie wynika jedynie z nieodpowiedzialnych decyzji popleczników Adolfa Hitlera, ale jest również podporządkowaniem się nieznanym wyrokom Boga. Ruth von Kleist fascynuje się pastorem, wspiera jego seminarzystów i pomaga ich rodzinom. Duchowa obecność teologa pozwala jej z przekonaniem pouczać zięcia i wnuków, że istnieją nie tylko ekonomiczne, ale i moralne koszty wojny. W sytuacji wojennych kampanii III Rzeszy przypomina więc bliskim sobie mężczyznom o konieczności zachowania zasad chrześcijaństwa i okazywaniu szacunku wobec sytuacji podbijanych narodów.

Ruth von Kleist wyraża swój stosunek do Bonhoeffera słowami:

Chciałabym wyrazić Panu moje podziękowanie, bo leży mi to na sercu od 4 lutego. Słowa Pana wiele razy towarzyszyły mi w dniach choroby i napełniły wdzięcznością. Jakimż błogosławieństwem Bóg Pana obdarzył! I mnie, że zyskałam Pana przyjaźń! [...] To, że staremu człowiekowi udzielił Pan miejsca w swoim młodym życiu, jest dla mnie wielkim darem. Tak, w Kościele starość i młodość stapiają się w jedno¹⁹.

Obecność pastora w życiu Ruth von Kleist nie jest tak silna jak chciałaby pomorska dziewczeczka. Z korespondencji, jaka przytaczana jest w rozdziale pracy Pejsy, wynika, że arystokratka mocno odczuwała upływający czas swojego życia, narastało w niej poczucie bezsilności.

¹⁹ Cytat podaję za polskim tłumaczeniem zawartym w: Pejsa, *W imię lepszych Niemiec*, 362.

Coraz wyraźniej też formułowała moralny sprzeciw wobec sytuacji społeczno-politycznej w faszystowskich Niemczech. Pomorska matriarchini z uwagą śledziła kontakty środowiskowe Bonhoeffera i nieco komentowała jego podróże, jakie odbywał po Europie. Pozwala sobie również na oceny jego rozważań etyczno-teologicznych, które wychodziły wówczas drukiem:

Chciałabym też Panu powiedzieć, że czytanie *Nachfolge* sprawia mi wielką i zupełnie nową radość. Czytamy teraz fragmenty dotyczące tego, co niezwykle w miłości do wroga (szczerłość) oraz utajonej sprawiedliwości, omawiamy je i prowadzimy długie, płodne rozmowy. Są to zbawienne godziny wspólnego przebywania, zwłaszcza teraz, kiedy nerwy są tak napięte (...).

Ponownie utwierdzam się w przekonaniu, że *Nachfolge* nie jest książką „do przeczytania”, ale do tego, by w niej czytać. Być może to właśnie stanowi też największą jej wartość. Odnoszę czasem wrażenie, że nie wszystko jeszcze zostało powiedziane do końca, że brakuje ogniw pośrednich, nie wiem zresztą, jak to powinienam określić²⁰.

Dużym i zaskakującym przeżyciem był dla Ruth von Kleist emocjonalny, a potem miłosny, związek pastora z jej młodszą krewną, Marią von Wedemeyer. Arystokratka początkowo czuła się odpowiedzialna za rozwój tej relacji, choć potem oddała inicjatywę głównym zainteresowanym. Poza tym, stale w listach do członków swojej rodziny pisała o wsparciu mentalnym i materialnym, jakie przeznaczała dla teologa i jego rodziny. Dopytywała się o jego krewnych i znajomych, nasycając to zainteresowanie religijnością i chęcią służby prawdziwym wartościom chrześcijaństwa. W czasie coraz liczniejszych chorób, czy to przechodząc leczenie w szczecińskim szpitalu czy we własnym mieszkaniu, Ruth von Kleist poszukiwała wsparcia duchowego od Bonhoeffera. Bohaterka pracy Pejsy czuła się niešťęśliwa i nieco zapomniana, kiedy teolog miał dla niej coraz mniej czasu i coraz bardziej angażował się w antyhitlerowską konspirację, prowadzoną w Berlinie, Monachium i wielu miejscach Europy.

W imię lepszych Niemiec to opracowanie, w którym używa się autorytetu Dietera Bonhoeffera do zbudowania popularnonaukowej opowieści, która ma przekonywać, że niemieckie rodziny szlacheckie takie jak von Kleistowie byli odważnymi oponentami polityki Adolfa Hitlera i faszystowskiego systemu III Rzeszy. Jak udowodnił Stępiński w swojej recenzji, tego typu tezy nie da się utrzymać w świetle faktów historycznych.

²⁰ Tamże, 375. Pojawiający się w cytacie praca Bonhoeffera *Nachfolge* w polskim tłumaczeniu wyszła jako: Dietrich Bonhoeffer, *Naśladowanie*, przeł. Joanna Kubaszczyk (Poznań: Wydawnictwo „W drodze”, 1997).

Jednakże z literaturoznawczego punktu widzenia, gdy analizować opracowanie Pejsy nie jako książkę historyczną, lecz pamięciotwórczą, okazuje się, że jest ona na swój sposób bardzo konsekwentna i to, co z perspektywy akademickiej historii jest wadliwe, w świetle technik literackich tekstów memuarystycznych nie jest niczym nagannym.

Opowieść o szlacheckim rodzie pomorskim, w której głównym celem jest opiewanie wybitnej przedstawicielki, nie musi przecież mieć za sobą obfitej literatury przedmiotu, aby przedstawiać jakiekolwiek wydarzenia. Zamiast tego wystarczą w chęci ukazania szlachetności tradycji junkierskiej opracowania, których autorami są członkowie rodu lub historycy zamówieni do napisania barwnej a chwalebnej przeszłości. Dla Pejsy nie było najważniejsze krytycznie śledzić losy konserwatywnej szlachty Pomorza czy Niemiec pierwszych dekad XX wieku, a napisać odmianę wspomnieniowej hagiografii. Chciała zatem zadbać nie o wierność wobec faktów, a o utrzymanie zbiorowego wyobrażenia, jak wygląda życie na „czystej”, nie zabrudzonej nowoczesnością prowincji Pommern²¹. W jej ujęciu istotniejsze było ukazywać tradycję, trwałość, pobożność i wierność konserwatywnym wartościom przodków, jakich wyrazistym przykładem była Ruth von Kleist. Polityka, jaką prowadził Hitler i NSDAP nie do końca odpowiadała potomkom niektórych dawnych pomorskich rodów, gdyż zanadto była plebejska, zbyt silnie zorientowana na masowość i koniunkturalizm etyczny czy światopoglądowy. Bonhoeffer w otoczeniu von Kleistów nadawał ich niechęci wobec hitleryzmu duchowej powagi, osadzał ich opór w ewangelickim poczuciu wierności wobec Pisma świętego. Nie przypadkowo zatem w narracji o pastarze Kościoła Wyznającego widzimy go jako człowieka wyważonego, aktywnego, ale i powściągliwego, którego nowoczesność widoczna może była jedynie w paleniu papierosów.

Dietrich Bonhoeffer jest więc ważny w opracowaniu Pejsy o Ruth von Kleist jako przykład człowieka pełnego poświęcenia dla wartości uniwersalnych. Nie przypadkiem jego postawa pozytywnie łączy się ze znaczeniem, jakie badaczka nadaje matriarchatowi pomorskiemu, czyli jakości wypracowanej na prowincji, poza centrami zmodernizowanego świata, w bliskości z naturą, pracą i poczuciem obowiązku. Bonhoeffer to duchowny takiego ewangelickiego chrześcijaństwa, które nie szuka odnowienia w aryjskości czy państwowości niemieckiej, a raczej utrzymuje dystans z koncepcjami rasy i narodowości czy też nie szukający poklasku u politycznych decydentów. Bonhoeffer wyłaniający się z opowieści Pejsy wygląda na rzeczownika chrześcijańskiej etyki opartej na Biblii, wspierający na duchu główną bohaterkę opracowania w jej wyborach życiowych i zachęcający jej środowisko do krytycyzmu w ówczesnych

²¹ Jacek Nowak, *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej* (Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, 2011), 34–40.

realiach społecznych Niemiec. Jego osoba i działalność nie są natomiast punktem odniesienia w narratorskich analizach przyczyn, dlaczego szlachta pruska czy pomorska nie umiała się jednoznacznie odciąć od haseł narodowego socjalizmu. Snucie opowieści w nurcie wielkiej historii nie było dla Pejsy celem powstania jej opracowania, a więc i treści społeczno-polityczne czy filozoficzno-religijne pozostawały jedynie wstępnie nakreślone. Istotniejsze było zaznaczyć empatyczny stosunek do kobiety-matriarchini, która chciała ocalić resztki dawnego świata wartości.

Pamięć w zapiskach podróży

Odminną i wprost dotyczącą Dietricha Bonhoeffera formą pamięci jest reportażowo-wspomnieniowa książka Jane Pejsy *Mission to Pomerania* (2000) ze znaczącym podtytułem *Where Bonhoeffer met the Holocaust*, który naznacza tematykę podróżniczo-formacyjnego tekstu kontekstem Shoah. Jeden z rozdziałów tej pracy został przetłumaczony na język polski i pojawił się pod tytułem *Misja na Pomorzu* najpierw w „Zeszytach Sławińskich”²², później zaś w zbiorowym opracowaniu *Siedem wieków Sławna*²³.

Reportaż Pejsy jest zapisem podróży z USA do Europy i Pomorza, podczas której kilkusobowa grupa ewangelików odkrywała społeczny i praktyczny wymiar działalności Bonhoeffera w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku podążając śladami miejsc w Europie, w których pracował. Ich podróż odbywała się latem i jesienią 1999 roku. Odwiedzili wówczas Londyn i bazylikę pw. św. Jana Chrzciciela, Wrocław i pomnik wraz z tablicą upamiętniającą pastora umieszczone obok kościoła św. Elżbiety oraz Berlin i ośrodek protestancki przy Zionskirchplatz. Dla memorialnego kontekstu pomorskiego związanego z Dietrichem Bonhoefferem grupa wybrała kilka miejsc: Zingst nad Bałtykiem (okolice Barth na niemieckim Pomorzu Przednim), Finkenwalde (Szczecin-Zdroje), w którym dzisiaj funkcjonuje „Ogród ciszy i medytacji Dietricha Bonhoeffera”, Kikowo – rodową miejscowość Ruth von Kleist-Tychow, Koszalin, w którym wspierał Bonhoeffera pastor Friedrich Onnasch, Sławno, w którym spotkał się ze zrozumieniem u pastora Eduarda Blocka oraz Tychowo i Wyszkowo – siedziby rodu von Kleist-Tychow. Dla narratorki wspomnień, piszącej konsekwentnie w imieniu całej grupy pielgrzymów za pomocą formy zaimkowej „my”, najważniejsze było zetknąć się z przestrzenią kulturową, która wedle niej kształtowała Bonhoeffera w decyzjach sprzeciwu wobec niemieckich faszystów.

²² Jane H. Pejsa, „Misja na Pomorzu”, *Zeszyty Sławińskie* 1 (2003): 52–59.

²³ Jane H. Pejsa, „Misja na Pomorzu”, w: *Siedem wieków Sławna. Wybór tekstów*, red. Jan Sroka (Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, 2006), 172–181.

Swoje wypowiedzi umieszczane w *Misji na Pomorzu* Pejśa dzieli na dwie formy: merytoryczno-historyczną oraz emocjonalno-sprawozdawczą. W pierwszej przedstawia najważniejsze fakty związane z danym miejscem, podane z podstawowymi datami czy nazwiskami autentycznych ludzi. W drugiej pozwala sobie na opis wydarzeń z osobistej perspektywy uczestnika pielgrzymki/podróży, zaznaczając swoje i przyjaciół światopoglądowe zaangażowanie. Tworzy przez to rodzaj wyznaniowego bedekera, w którym zawarte są informacje służące walorom obiektywizmu i jednocześnie czynnikom tożsamościowym²⁴.

Widać tę tendencję w sekwencji wydarzeń, które się rozgrywały na początku października 1999 roku, kiedy grupa trafiła do Sławna, w którym już wcześniej zaznaczono obecność Bonhoeffera dzięki inicjatywom Heinricha von Zitzewitza²⁵.

Jak czytamy w „Dorzeczu”:

9 września 1995 roku odbyła się uroczysta Msza Ekumeniczna w sławieńskim kościele ku czci Dietricha Bonhoeffera i jego towarzyszy niedoli: superintendenta sławieńskiego Eduarda Blocka i superintendenta Friedricha Onnascha z Koszalina. Odsłonięte zostały dwie tablice w języku niemieckim i polskim. Autorem jednej był właśnie Heinrich von Zitzewitz. Wyrzeźbił na niej postać Zmartwychwstałego i słowa „Ja jestem zmartwychwstaniem i żyćiem” (Jan 11,25) i słowa „Ku czci wszystkich zmarłych Sławnian”²⁶.

Grupa podróżników z Jane Pejśą na czele w 1999 roku pierwsze kroki w Sławnie skierowała na cmentarz komunalny i zgodnie z przekonaniami Bonhoeffera zaznaczyła swój szacunek dla pomorskich Żydów²⁷.

²⁴ W rodzimym ruchu czytelnicznym występuje pozycja częściowo zbliżona do publikacji Pejśy. Jest to praca: Marcin Żerański, *Polska. Bedeker ewangelicki* (Cieszyn: Pracownia na Pastwiskach, 2017) (o Bonhoefferze na stronach 96–97 oraz 260–261). W polskiej propozycji niezaznaczony wszakże został tak silnie aspekt emocjonalno-formacyjny odwiedzanych miejsc.

²⁵ Eberhard Le Countre, „Heinrich Eugen von Zitzewitz – artysta między teologią a satyrą”, przeł. Brigitta Jerzewska, *Dorzecze* 9 (1999): 4–12.

²⁶ Wzmianka o tym wydarzeniu: *Siedem wieków Sławna*, 22. Na drugiej z tablic odnajdujemy napis: „Z wyrazami wdzięczności wspominamy prace Wikariatów Zbiorczych, jak również działalność rektora Seminarium Kaznodziejskiego Kościoła Wyznającego na Pomorzu księdza Dietricha Bonhoeffera ur. 4 lutego 1906 r. we Wrocławiu (Breslau), który – jako świadek Jezusa Chrystusa między swoimi braćmi – został przed 50 laty, dnia 9 kwietnia 1945 r. zamordowany w obozie koncentracyjnym we Flossenborgu. Międzynarodowe Towarzystwo im. Bonhoeffera, 1995”.

²⁷ Przeczytamy o tym w opracowaniu: Maria Poprawska, Jan Sroka, *Księga śmierci i życia. Cmentarz komunalny w Sławnie* (Sławno: Margraf, 2009), 10: „3 października 1999 roku gościła w sławnie delegacja członków sekcji amerykańskiej międzynarodowego Towarzystwa im. Dietricha Bonhoeffera, która objeżdżała Pomorze. Odsłanili oni pamiątkową tablicę na budynku kaplicy cmentarnej o treści: «Pamięci Gminy Żydowskiej

W broszurce z podróży, w części merytoryczno-historycznej, czytamy np. o pierwszym sławieńskim Żydzie:

Philip Bernd natychmiast przeprowadził się z rodziną do Sławna. W roku 1737 rodzina liczyła siedem osób. Do roku 1752 ta liczba wzrosła do siedemnastu, włączając rodzinę pasierba Bernda – Moses Gottschlka. Przez następne dekady populacja żydowska wzrosła stopniowo. Do roku 1899 liczyła 265 osób, było to 5% populacji miasta. W obrębie tej małej wspólnoty w Sławnie funkcjonowały: Kobięca Organizacja Dobroczynna, Klub Mężczyzn, Koło Przyjaźni, Towarzystwo Pogrzebowe (Chewra Kadischa) i nawet Instytut Żydowskiej Historii i Literatury. Mała synagoga stała z tyłu placu przy ulicy Mühlenstrasse [obecnie: Rapackiego]. Żydowski cmentarz leżał obok cmentarza miejskiego wzdłuż drogi do Słupska. Dziś jego ruiny leżą obok ruin starego niemieckiego cmentarza²⁸.

W dalszej partii relacji Pejsa pisze już w innym dyskursie, niemal prywatnym, dzięki czemu można rozpoznać osoby tworzące grupę podróżników i relacje między nimi. Widać wyraźnie, że nie traktują oni swojej wizyty jako jedynie osobistej inicjatywy kulturowej, ale szukają porozumienia z miejscowymi władzami miasta oraz okolicznymi mieszkańcami.

W relacji Pejśy czytamy:

Duży napis w całości po hebrajsku leży w pobliżu. Carolyn, nasza artystka jest już na kolanach pracowicie odsłaniając napis, podczas gdy inni robią zdjęcia. Nie ma już za wiele do odkrycia na tym zniszczonym, ale wciąż obecnym żydowskim nagrobku. Zaraz słyszemy głos Franciszka, że tablica jest już na swoim miejscu. Gromadzimy się przed kaplicą. Mer wygłasza przemówienie, ktoś z nas czyta angielski tekst na tablicy. Potem mer czyta tekst polski, następnie inna osoba z naszej grupy tekst niemiecki. Jasne jest, że mer chciałby widzieć, że jakaś międzynarodowa grupa zmienia stary żydowski cmentarz na cmentarz pamięci. Na Pomorzu niezwykle trudno jest znaleźć jakikolwiek cmentarz ze starymi niemieckimi napisami. Są zakopane lub zniszczone. Nasi podróżnicy zabiorą tę prośbę z powrotem do Niemiec i Ameryki²⁹.

mieszkającej w okolicach Sławna od 1812 roku. W roku 1938 naziści spalili wszystkie synagogi i zniszczyli nagrobki. Do 1942 roku wszyscy Żydzi zostali wypędzeni ze Sławna, większość do obozów śmierci na Wschodzie. Zostały tylko ruiny cmentarza. Podróżnicy z Polski, Niemiec i Ameryki. Październik 1999 rok». Tablicę wykonał koszaliński rzeźbiarz Zygmunt Wujek”.

²⁸ Jane H. Pejsa, *Misja na Pomorzu*, 174.

²⁹ Tamże, 176.

Wskazany typ relacji wydarzeń jak najbardziej dotyczy również opisywania miejsc wprost związanych z Bonhoefferem. W ostatnich dniach swojej wyprawy grupa rusza więc do Tychowa (15 km od Sławna), w którym niegdyś znajdował się dwór rodu von Kleist-Tychow, który wspierał materialnie i organizacyjnie pastora. Dziś z dawnej zabudowy pozostał tylko mur dworski i brama wjazdowa z uszkodzonym gryfem, fantastycznym zwierzęciem-opiekunem Pomorza, zaś na fundamentach dawnego dworu stoi nowy budynek.

Dzięki zaangażowaniu von Kleistów-Tychowów od marca 1940 r. seminarzyści wikariatu zbiorowego, który powołał Bonhoeffer, mieszkali i studiowali w dworku Sigurdshof (Wyszków). Była to właściwie leśniczówka, którą oddał im do użytku właściciel dworu w Tychowie, Ewald von Kleist-Tychow. Dłuższa nauka przyszłych pastorów nie była możliwa, ponieważ wszyscy seminarzyści zostali powołani do wojska. Kiedy na wiosnę 1940 roku Gestapo zamykało leśniczówkę i tajne seminarium w Wyszkowie, odbywało się to już w pustym budynku. Bonhoeffer i kilku zwolenników Kościoła Wyznającego zdążyli zakończyć kształcenie młodych pastorów przez półtora roku działalności wikariatów zbiorczych.

Eberhard Bethge, jeden z najbliższych zaufanych Bonhoeffera, napisał o czasie spędzonym w Sigurdshof/Wyszkowie:

Ten mały dom był najbardziej odosobnionym miejscem ze wszystkich, w których do tej pory mieszkali. Cztery małe okna pod spadzistym dachem przesłonięte wybujalnymi pnączami, wychodziły na mało używane podwórko. Z tyłu płynęła idylliczna rzeka Wieprza. Pod najbliższymi drzewami była pompa do wody i dalej rozciągał się bezmierny las... Nie było elektryczności a gospodyni Ema Struwe, wierna od czasów Finkenwalde, musiała rozwiązywać problemy niezwiązane z czasem wojny. Ktoś, kto nawet w tych warunkach nie mógł znaleźć dosyć ciszy, mógł pójść do myśliwskiego domku, daleko w lesie. W lecie mogli oni wędkować w stawie i korzystać z kortów tenisowych hrabiego w Tychowie³⁰.

Tę atmosferę odosobnienia i wyciszenia, dzięki której młodzi ludzie mogli uczyć się teoretycznego i praktycznego aspektu swej przyszłej duszpasterskiej posługi, wspominał również inny uczestnik wikariatu zbiorczego w Wyszkowie – Helmut Traub, który pisał:

Wyszków był prawie idyllą otoczony przez lasy, zapraszający do koncentracji i pracy. Był tam także mały myśliwski domek w lesie, który służył za schronienie podczas nieproszonych wizyt Gestapo. Robiliśmy z naszymi młodymi seminarzystami zajęcia z teologii i pracy duszpasterskiej. Prowadziliśmy pełne spokoju życie w kontraście do reszty Pomorza,

³⁰ Eberhard Bethge, *Dietrich Bonhoeffer. A Biography*, tłum. Edwin Robertson (Minneapolis: Fortress Press, 2000), 591.

które od lata 1939 stawało się coraz bardziej militarnym obozem... Któregoś dnia, po krótkiej wiadomości, że wraca, Bonhoeffer pojawił się wśród nas. To było naprawdę nieoczekiwane – on zawsze roztaczał wokół siebie nadzwyczajną atmosferę, nawet jeśli okoliczności były całkiem zwyczajne. Gwałtownie zacząłem mówić, jak on mógł wrócić, skoro tak wiele kłopotów kosztowało zapewnienie mu bezpieczeństwa – bezpieczeństwa dla nas, dla naszej sprawy; tutaj i tak wszystko stracone. On bardzo spokojnie zapalił papierosa. Potem powiedział, że zrobił błąd wyjeżdżając do Ameryki, sam nie może zrozumieć, dlaczego tak zrobił... Dał nam dwa powody swojego powrotu. Po pierwsze, myśl o Wyznającym Kościele, który znaczy tak wiele dla młodych braci, nie dawała mu spokoju... Potem wymienił drugi powód, ten najbardziej decydujący. Powiedział wolno, paląc papierosa, tak jakby mówił coś mało znaczącego – wiem, co wybrałem³¹.

Dzięki tego typu wspomnieniom uczniów Bonhoeffera współczesna grupa podróżujących ewangelików koniecznie chciała obejrzeć miejsce działalności ostatniego wikariatu. Tego typu odwiedziny mieściły się w chęci doświadczenia aury miejsca, w których dawniej przebywał ich duchowy przewodnik. Była to próba realizacji emocjonalnego i duchowego zadania, jakie sobie wraz z decyzją wyjazdu na Pomorze nadali podróżnicy-pielgrzymi³². Aby zostawić dowód, że ich zamierzenia doszły do skutku także i tutaj, postanowili umieścić pamiątkową tablicę, która by informowała o znaczeniu dawnych wydarzeń i przywoływała postać teologa.

W relacji Pejsey znajduje się wpis o tych zamierzeniach:

Nasza karawana dociera do wiejskiego kościoła w Tychowie, gdzie przyłącza się do nas ksiądz Feliks Samolak. Ten Kościół różni się bardzo od kościoła w Kikowie. Jego styl jest bardziej typowy dla tego regionu – gotyckie łuki z cegieł zaakcentowane prostotą białego gipsowego sklepienia. Chociaż Dietrich Bonhoeffer prawdopodobnie nigdy nie odwiedzał tego kościoła i z pewnością nigdy w nim nie głosił kazań, jednak to tu kazano nam umieścić pamiątkową tablicę, nie na drewnianym słupie w Wyszkowie. „W lesie będzie ukradziona” – tak mówi leśnik z Tychowa, Stanisław Żukowski. Zarówno ten kościół, jak i kościół w Kikowie należą do katolickiej diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Jego ekscelencja biskup Marian Gołębiewski dał nam pozwolenie umiejscowienia naszych upamiętniających Bonhoeffera tablic na zewnątrz lub wewnątrz kościołów. On także nie chciał, aby tablica upamiętniająca tajne seminarium była umieszczona w tychowskim lesie. Ksiądz Samolak wybiera ścianę na tablice.

³¹ Wolf-Dieter Zimmermann, Ronald G. Smith, *I knew Dietrich Bonhoeffer*, tłum. Ronald G. Smith (London: Collins, 1966), 170.

³² Natalia Tomczewska-Popowycz. „Wokół definicji turystyki sentymentalnej i etnicznej”, *Folia Turistica* 40 (2016): 47–69.

Jako życzliwy gospodarz kieruje całym montażem. Zygmunt Wujek wspina się na krzesło i zaczyna swoją pracę. Kiedy wszystko jest gotowe, gromadzimy się, aby odczytać tekst tablicy. Ksiądz Samolak czyta tekst polski, pozostali niemiecki i angielski. I tak ostatnia z sześciu tablic znajduje swoje miejsce³³.

W tychowskim kościele nie dokonuje się wszakże ostatni akt upamiętnienia Bonhoeffera. Podróżnicy mimo wszystko chcą wykonać jakiś namacalny, choćby nieznaczący, akt szacunku dla przeszłości także w Wyszkowie. Decydują się więc na własną rękę, spontanicznie, naznaczyć swoją obecnością jeszcze jedno ważne i symboliczne dla Kościoła Wyznającego miejsce:

Dziesięć aut zmierza na południe do lasu. Ksiądz Samolak i leśniczy Żukowski na czele, za nimi Marzena Sutryk i Radosław Brzostek z „Głosu Koszalińskiego”, plus nasze osiem aut. Przejeżdżamy przez mały strumień i na lewo jest już wyszkowski las. To, co zostało z Wyszkowa, to trochę otwartej przestrzeni z resztkami fundamentów i studnia. Franciszek i Noach zaczynają mieszać zaprawę murarską. Pozostali, razem z Zygmuntem Wujkiem wyjmują niektóre większe kamienie i cegły. Teraz wszystkim kieruje Zygmunt Wujek.

Cały pomnik powstaje na naszych oczach. Noach i Franciszek trzymają kielnie, które przywieźli ze swoich domów. Wszyscy chcą mieć udział w tym cementowaniu, nawet Radosław Brzostek, niecierpliwy, aby zrobić zdjęcie gotowego pomnika. Kiedy praca jest ukończona, stajemy przed naszym wspólnym dziełem.

Nie ma żadnej ceremonii, żadnych słów. Po prostu, stoimy zadumani przed tym, co zostało dokonane – Wyszków upamiętniony: „Dietrich Bonhoeffer. +1939–1940. Seminarium”³⁴.

To tutaj więc dochodzi do pełnej realizacji „misji”, jaką nadali sobie ewangelicy. Zamierzali odczuć warunki, w jakich działał Bonhoeffer i rzeczywiście dotarli do znanego im z opisów miejsca. Teraz jednak mogli już jedynie doświadczyć obecności ruin, które niczym *memento* odsyłały ich do wyznań teologa, który w styczniu 1940 roku pisał z Wyszkowa:

Wczoraj wieczorem nie mogłem się powstrzymać od przyłączenia się do narciarzy w pokrytym śniegiem lesie. To było cudowne, tak pełne ciszy, że jakkolwiek przybysz wydawałby się zjawą. Ogólnie mówiąc, czuję coraz bardziej, że życie na wsi, szczególnie w tych czasach,

³³ Pejsa, *Misja na Pomorze*, 178–179. Tekst na tablicy ma postać: „Pamięci Dietricha Bonhoeffera (1906–1945), chrześcijańskiego teologa, który stał niezłomnie przeciw Hitlerowi i został za to powieszony przez nazistów. W tym miejscu (Sigurdshof) w roku 1939 i 1940 Bonhoeffer nauczał kilku pastorów, którzy byli w opozycji wobec Hitlera. Podróżnicy z Polski, Niemiec i Ameryki. Październik 1999 rok”.

³⁴ Tamże, 179.

ma dużo więcej ludzkiej godności niż w miastach... Leśniczy dał nam drewno i dwieście kilogramów węgla i to starczy na kilka tygodni. Oczywiście, dostawy żywności są raczej trudne, ale wciąż nam wystarczają. Gdybym miał wybierać, myślę, że chciałbym opuścić miasto na dobre³⁵.

Broszura Pejsy pozwala prześledzić wszystkie etapy geograficzno-mentalnej wyprawy ewangelików. Zawiera najważniejsze informacje historyczne i wskazuje na sferę emocji towarzyszących odkryciom miejsc, które się zna jedynie z wcześniejszych lektur. Oczywiście można by oczekiwać, że podróżnicy skierują się również do Słonowic, oddalonych od Wyszkowa raptem kilkanaście kilometrów. Słonowicka świątynia dalej stoi w nienaruszonym architektonicznie stanie. Wewnątrz kościoła zachowały się wielowiekowe ambona oraz chrzcielnica, lecz wzmianki o działającym tutaj wikariacie zbiorowym nie można odnaleźć. A przecież i tam również grupka seminarzystów studiowała w domu wikarego. To miejsce zostało ofiarowane Bonhoefferowi przez sławieńskiego superintendenta Eduarda Blocka. Ponieważ jednak w dzisiejszych czasach nie wiadomo, w którym miejscu znajdował się ów budynek, sama zaś plebania została znacząco przebudowana, grupa podróżujących ewangelików najprawdopodobniej zrezygnowała z wizyty.

Zakończenie: pamięć, miejsce i człowiek

Omówione tutaj prace Jane Pejsy w odniesieniu do form pamięci o Dietrichu Bonhoefferze odgrywają ważną rolę popularyzacyjną, przynosząc anglojęzycznemu, a po części polskiemu czytelnikowi wiedzę o mało znanych epizodach biografii teologa i dostarczając wiadomości nie tylko o miejscach na Pomorzu, które warto odwiedzić, ale także dodają garść pożytecznych informacji o noclegach czy restauracjach.

Z literaturoznawczego punktu widzenia patrząc, opracowanie Pejsy można analizować korzystając z prac Aleidy i Jana Assmannów, wywołując takie terminy jak „kultura pamięci”, „pamięć kulturowa” czy „praca pamięci”³⁶. Wszak wyprawa na tereny dawnej dominacji

³⁵ *Der Kreis Schlawe, Ein pomemerschtes Heimatbuch*, red. Manfred Vollack (Husam: Der Heimatkreis Schlawe, 1986), 336.

³⁶ Jan Assmann, „Kultura pamięci”, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska (Kraków: Universitas, 2009), 63–70; Aleida Assmann, „Kanon i archiwum”, przeł. Aleksandra Konarzewska, w: tejsze, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. Magdalena Saryusz-Wolska (Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 2013), 71–76. Krytyczny opis tych i innych kategorii poznawczych Assmannów w haśle: Maciej Bugajewski, Magdalena Saryusz-Wolska, „Praca pamięci”, w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2013), 393–395.

kultury niemieckiej i protestanckiej pozwala autorce i jej przyjaciółom utrzymać związek emocjonalny z obecnie odmienną kulturowo przestrzenią. Można pracę biograficzną o Ruth von Kleist-Tychow oraz reportaż-bedecker o Bonhoefferze powiązać także z pamięcią o miejscu, rozumianym nie tylko jako materialny obiekt, ale również jako mentalna projekcja oraz byt fantomowy³⁷. Uczestnicy wyprawy na Pomorze pragną przecież konfrontacji wyobrażeń, jakie nabyli dzięki biografom Bonhoeffera z rzeczywistością, jaka wciąż istnieje w doświadczeniu podróży. Trzeba wszakże zauważyć, że specyfika miejsc wywoływanych przez Pejsę przynależy nie do jednego kręgu narodowego, językowego czy wyznaniowego, jak zakładał projektodawca terminu – Pierre Nora³⁸, ale do różnoimiennych sfer. W związku z tym charakteryzowane miejsca, w których żył i pracował Bonhoeffer to oznaki międzynarodowej pamięci: niemieckiej, polskiej, amerykańskiej i żydowskiej, które przyjmują postać wspólnoty myśli u naśladowców pastora Kościoła Wyznającego. Z opisów podróży na Pomorze wyłania się zbiorowy narrator piszący w imieniu wspólnotowej świadomości ewangelików, żyjących na przełomie XX i XXI wieku. Ich wyprawa ku Pomorzu nieprzypadkowo więc upływa pod hasłem „misji”, mają oni bowiem za zadanie dać wiedzę o miejscu swoim bliskim, którzy w podróż nie wyruszyli. Ale także mają zasygnalizować ludziom spotykanym na Pomorzu, że pamięć o ewangelicznym przesłaniu Bonhoeffera wciąż trwa i stale jest aktualna. Zapiski podróży Pejsy są więc manifestacjami pamięci zbiorowej, ciągle modyfikowanej, doświadczanej i wzbogacanej³⁹. W tak dynamicznej rzeczywistości powstają nowe połączenia komunikacyjne pomiędzy Niemcami i Polakami, ewangelikami a katolikami, ludźmi świadomymi miejsca i mających emocje, z nim związane, a tymi, którzy tej wiedzy i uczuć nie mają.

Dwa przykłady pamięci o Bonhoefferze to zaledwie wycinek szerokich kwestii godnych rozleglejszego zbadania. Omówione kwestie mityzowania i hagiografizowania kulturowego otoczenia, w jakim działał niemiecki teolog oraz konfrontowanie wiedzy o Mistrzu i emocjonalne poznawanie przestrzeni, w jakiej funkcjonował, to z pewnością tylko częściowe

³⁷ Elżbieta Rybicka, „Topografie historii: miejsce, pamięć, literatura”, w: tejże, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* (Kraków: Universitas, 2014), 312–315; Pierre Nora, *Między pamięcią a historią. Wybór tekstów*, wyb., wpraw. i przekł. Jan Maria Kłoczowski (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2022).

³⁸ Roma Sendyka, „Miejsca pamięci – lektury krytyczne”, w: *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. Teresa Szostek, Roma Sendyka, Ryszard Nycz (Warszawa: Wydawnictwo IBN PAN, 2013), 206–222.

³⁹ O relacji powstającej pomiędzy podróżującym podmiotem a odwiedzanymi miejscami pisze np. James Clifford, *Routes. Travel and Translation in the Late Twentieth Century* (Cambridge: Harvard University Press 1997), 3–17. Z nowszej perspektywy omawia ten problematykę Astrid Erll, „Literatura jako medium pamięci zbiorowej”, przeł. Magdalena Saryusz-Wolska, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, 211–248.

naświetlenie problematyki badawczej dokonane z perspektywy amerykańskiej publicystki i jej kręgu przyjaciół. Nawet jednak tak skromne wejście w tematykę memorialną, wskazuje, że postać Dietricha Bonhoeffera inspirowało do stałego pogłębiania samoświadomości u każdego niemal współczesnego człowieka. Specyfika aktualnych warunków kulturowych powoduje wszakże, że o Bonhoefferze pamięta się nie tylko w pracach biograficznych czy podróżach jego śladami, ale również w ukazywaniu tej postaci w kulturze masowej, np. w komiksie czy filmie artystycznym.

Bibliografia

- Ackermann, Josef. *Dietrich Bonhoeffer. Wolność ma otwarte oczy*. Przeł. Eliza Pieciul-Karmińska. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”, 2007.
- Assmann, Aleida. „Kanon i archiwum”. Przeł. Aleksandra Konarzewska. W: *też, Między historią a pamięcią. Antologia*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, 71–76. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 2013.
- Assmann, Jan. „Kultura pamięci”. Przeł. Anna Kryczyńska-Pham. W: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, 63–70. Kraków: Universitas, 2009.
- Bethge, Eberhard. *Dietrich Bonhoeffer. Świadek Ewangelii w trudnych czasach*. Przeł. Bogusław Milerski. Bielsko-Biała: Augustana, 1996.
- Bethge, Eberhard. *Dietrich Bonhoeffer. A Biography*. Tłum. Eric Mosbacher i in., red. Edwin Robertson. Minneapolis: Fortress Press, 2000.
- Bokajło, Wiesław. „Niemiecki protestantyzm polityczny (do 1939 r.)”. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 1033 (1989), XXXIV: 79–107.
- Bonhoeffer, Dietrich. *Naśladowanie*. Przeł. Joanna Kubaszczyk. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”, 1997.
- Budowanie mostów między narodami, wyznaniem, pokoleniami – wpływy Bonhoeffera wczoraj i dziś*, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora. Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2014.
- Bugajewski, Maciej, Magdalena Saryusz-Wolska. „Praca pamięci”. W: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, 393–395. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2013.
- Clifford, James. *Routes. Travel and Translation in the Late Twentieth Century*. Cambridge: Harvard University Press 1997.
- Der Kreis Schlawe, Ein pomemerschies Heimatbuch*, red. Manfred Vollack. Husum: Der Heimatkreis Schlawe, 1986.

- „Dietrich Bonhoeffer na 500-lecie Reformacji”, red. Joel Burnell, Piotr Lorek, Wojciech Szczerba. *Theologica Wratislaviensia* 11 (2016).
- Erll, Astrid. „Literatura jako medium pamięci zbiorowej”. Przeł. Magdalena Saryusz-Wolska. W: *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, 211–248.
- Grzęda, Marian. „Postać pastora Dietricha Bonhoeffera i jego antyfaszystowska działalność”. W: *Antyfaszystowska działalność Kościoła katolickiego i ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim. Pastor Dietrich Bonhoeffer i ksiądz Albert Willimsky*, red. Marian Grzęda. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 2003.
- Iwański, Mikołaj. „Pomorska przystań Dietricha Bonhoeffera (1906–1945)”, *Materiały do poznania regionalizmu słupskiego*, 5 (2002), 71–78.
- Kopiec, Piotr. *Kościół dla świata. Wiarygodność Kościoła w teologicznej interpretacji Dietricha Bonhoeffera*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008.
- Krause, Martin. *Erwin Schutz 1907–1942. Ein Landpfarrer in Hinterpommern, sein Weg in die Beken nende Kirche, seine Hausgemeinschaft mit Dietrich Bonhoeffer im Pfarrhaus von Groß Schlönwitz 1937–1939*. Bonn: Selbstverl., 1999.
- Ks. Dietrich Bonhoeffer jako patriota swoich czasów / Pastor Dietrich Bonhoeffer als Patriot seiner Zeit, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora. Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2018.
- Laskowska, Elżbieta. „Jak mówić o Bogu w postateistycznym świecie? Analiza myśli Dietricha Bonhoeffera i jej implikacji dla wiary katolickiej”, *Analecta Cracoviensia*, 51 (2019): 193–208.
- Le Countre, Eberhard. „Heinrich Eugen von Zitzewitz – artysta między teologią a satyrą”. Przeł. Brigitta Jerzewska. *Dorzecze* 9 (1999): 4–12.
- Napiórkowski, Andrzej A. *Dietrich Bonhoeffer i jego wizje Kościoła*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 2004.
- Nora, Pierre. *Między pamięcią a historią. Wybór tekstów*. Wyb., wpraw. i przekł. Jan Maria Kłoczowski. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2022.
- Nowak, Jacek. *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, 2011.
- Pejsa, Jane H. *The Molineux affair*. Minneapolis: Kenwood Pub., 1983.
- Pejsa, Jane H. *Matriarch of conspiracy. Ruth von Kleist, 1867–1945*. Minneapolis: Kenwood Pub., 1991.
- Pejsa, Jane H. *Gratia Countryman. Her life, her loves, and her library*. Minneapolis: Nodin Press, 1995.
- Pejsa, Jane H. *To Pomerania in search of Dietrich Bonhoeffer. A traveler's companion for those who venture east of the Oder River, seeking markers of Bonhoeffer's life and ministry – 1935 through 1943*. Minneapolis: Kenwood Pub., 1995.
- Pejsa, Jane H., *Romanoff-Prince of Rogues: The Life and Times of a Hollywood Icon*. Minneapolis: Kenwood Pub., 1997.
- Pejsa, Jane H. *Mission to Pomerania. Where Bonhoeffer met the Holocaust. A History and Traveler's Journal*. Minneapolis: Kenwood Pub., 2000.

- Pejsa, Jane H., *The Life of Emily Peake: One Dedicated Ojibwe*. Minneapolis: Nodin Press, 2003.
- Pejsa, Jane H. „Misja na Pomorzu”. *Zeszyty Sławieńskie* 1 (2003): 52–59.
- Pejsa, Jane H. *W imię lepszych Niemiec. Życie Ruth von Kleist-Retzow 1867–1945*. Przeł. Wanda Tycner, Janusz Tycner. Gdańsk: Polnord-Oskar, 2003.
- Pejsa, Jane H. „Misja na Pomorzu”. W: *Siedem wieków Sławna. Wybór tekstów*, red. Jan Sroka, 172–181. Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, 2006.
- Pejsa, Jane H. *Away, tangled past. To the future through Poland and Germany*. Minneapolis: Kenwood Pub. 2012.
- Poprawska, Maria, Jan Sroka. *Księga śmierci i życia. Cmentarz komunalny w Sławnie*. Sławno: Margraf, 2009.
- Rola muzyki w życiu ks. Dietricha Bonhoeffera, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora. Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2011.
- Rybicka, Elżbieta. „Topografie historii: miejsce, pamięć, literatura”. W: tejże. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, 312–315. Kraków: Universitas, 2014.
- Schulz, Dirk. *Dietrich Bonhoeffers. Jahre in Pommern. Stationen auf einem außergewöhnlichen Lebensweg / Dietrich Bonhoeffer. Lata spędzone na Pomorzu. Etapy na jego wyjątkowej drodze życia*. Düsseldorf: Internationale Bonhoeffer-Gesellschaft Sektion Bundesrepublik Deutschland, 1995.
- Sendyka, Roma. *Miejsca pamięci – lektury krytyczne*. W: *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. Teresa Szostek, Roma Sendyka, Ryszard Nycz, Warszawa: Wydawnictwo IBN PAN, 2013.
- Spotkanie Bonhoeffera z Lutrem*, red. Sławomir Sikora, Izabela Sikora. Szczecin: Parafia Ewangelicko-Augsburska, 2017.
- Stępiński, Włodzimierz. „Arystokratka i «Grandseigneurs» protestanckiej konspiracji niemieckiego Wschodu przeciw Hitlerowi w okowach hagiografii historycznej”, *Acta Cassubiana* 9 (2007): 118–150.
- Tomczewska-Popowycz, Natalia. „Wokół definicji turystyki sentymentalnej i etnicznej”, *Folia Turistica* 49 (2016): 47–69.
- Turkiel, Jan. „«Kim jestem?» Dietricha Bonhoeffera”. W: *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, red. Adela Kuik-Kalinowska, Daniel Kalinowski, 229–240. Słupsk–Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe AP, Instytut Kaszubski, 2011.
- Vogler, Hans-Udo. „Dietrich Bonhoeffer. Christ, Pfarrer im Widerstand gegen Hitler”. W: *Wielkie Pomorze. Wierzenia i religie*, red. Daniel Kalinowski, 348–360. Słupsk–Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe AP, Instytut Kaszubski, 2015.
- Wierzyć w Tego samego i tak samo. Ekumeniczna dogmatyka Dietricha Bonhoeffera*, red. Jarosław M. Lipniak. Świdnica: Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej, 2006.
- Zimmermann, Wolf-Dieter, Ronald G. Smith. *I knew Dietrich Bonhoeffer*. Tłum. Ronald G. Smith. London: Collins, 1966.
- Żerański, Marcin. *Polska. Bedeker ewangelicki*. Cieszyn: Pracownia na Pastwiskach, 2017.

Dietrich Bonhoeffer and signs of memory

Abstract

The article concerns the ways of commemorating Dietrich Bonhoeffer, an evangelical priest who opposed the inhuman system of the Third Reich. Two works by Jane H. Pejsa, an American publicist and regional historian, who presented the image of Bonhoeffer in her works, are cited for analysis and interpretation. In the first study, which concerned the Pomeranian aristocrat Ruth von Kleist-Tychow, the pastor is a secondary character. Its role is to support ideological and religious decisions that were significant in the German conservative environment in which the activist operated. In the Pejsa's second work, which is a record of a journey in Bonhoeffer's footsteps in Pomerania, the author approaches the subject much more deeply. She shows the inspiring role of the pastor in the ecumenical approach to the reality of contemporary Pomerania.

Keywords

Dietrich Bonhoeffer, Pomerania, protestantism, Confessing Church, German-Polish relations

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Daniel Kalinowski, „Dietrich Bonhoeffer i znaki pamięci”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 1 (2025), 24: 89–108. DOI: 10.18276/au.2025.1.24-07.